



Drogie Siostry i Drodzy Bracia w Chrystusie Panu!

1. *Panie, nie jestem godzien abyś wszedł pod dach mój (...). Lecz powiedz słowo, a mój sługa będzie uzdrowiony... (Łk 7,6-7)* Postawa setnika z Kafarnaum, który szukając pomocy dla swego chorego sługi wyraził wiarę w boską moc Jezusa Chrystusa, pozostaje wciąż swoistą normą wiary dla chrześcijan. W każdej Eucharystii powtarzamy słowa tego pokornego wyznania, ufając, że Bóg wypowiedział w Jezusie słowo mocy - i że to słowo dokona w nas tego, co oznacza: będzie źródłem miłosierdzia dla naszych schorzałych serc. I tak się dzieje. Bóg jest niezawodnym sojusznikiem człowieka - tak, jak matce nigdy nie znudzi się karmić własnego dziecka, tak też Bogu nigdy nie znudzi się okazywanie nam swojej życzliwości. Jakże mogłoby się nam samym znudzić dziękowanie za dobro, którym jesteśmy nieustannie obdarzani? Święto Dziękczynienia, które dziś obchodzimy po raz szósty, jest właśnie po to, byśmy odnowili w sobie postawę dziękczynienia.

Chwalcie Pana, bo dobry, bo Jego łaska na wieki... Autor psalmu 136 znajduje aż dwadzieścia sześć powodów, by wychwalać dobroć Boga - i ani razu się przy tym nie powtarza. Czy nie warto i nam stale uaktualniać listy motywów naszej wdzięczności? My, Polacy, uchodzimy za ludzi o dobrych, otwartych sercach, którzy jednak lubią narzekać - czasem narzekać na wszelki wypadek, na zapas, by nie zmarnował się ani jeden okruszek ieszczęścia, trudu, cierpienia, jakich - rzeczywiście - nie szczędzi nam życie. To jednak nie jest metoda Jezusa, to nie jest logika Ewangelii!

Św. Paweł napomina nas dzisiaj: *Nadziwić się nie mogę, że tak szybko chcecie od tego, który was łaską Chrystusa powołał, przejść do innej Ewangelii. Innej jednak Ewangelii nie ma...* (Ga 1,6-7) Jaka jest owa prawdziwa Dobra Nowina, Ewangelia ofiarowana nam przez Jezusa, Syna Bożego? To przekonanie, że miłość jest potężniejsza niż śmierć, że łaska jest silniejsza niż grzech, że sprawiedliwość zatriumfuje nad nieprawością. Chrystus zwyciężył świat i obiecuje, że my również możemy mieć w nim udział: *Wszystko bowiem, co z Boga zrodzone, zwycięża świat; tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara.* (1 J 5,4) Jakże nie dziękować Bogu za niezasłużony dar wiary?

2. *Zaprawdę godne to jest, abyśmy Tobie, Ojczy Świąty, zawsze i wszędzie składali dziękczynienie, przez naszego Pana Jezusa Chrystusa...* W każdej Mszy św. słyszymy, że dziękowanie Bogu w każdych okolicznościach życia jest sprawiedliwe, słuszne i zbawienne. Przyświadczamy tym słowom, potem zaś klęcząc adorujemy tę chwilę, w której Jezus, mając świadomość przybliżającej się męki, wziął do ręki chleb, który miał się stać sakramentem Jego umęczonego Ciała - i dziękował Ojcu... Zawsze i wszędzie składać dziękczynienie - to prawdziwy znak rozpoznawczy wszystkich, którzy rzeczywiście chcą naśladować Zbawiciela.

W naszej procesji dziękczynnej idziemy dzisiaj warszawskim Traktem Królewskim niosąc relikwie św. Andrzeja Boboli, Patrona Polski. Umęczony przez Kozaków w 1657 roku jezuita został 75 lat temu uroczystie kanonizowany w Rzymie, po czym jego relikwie zostały przewiezione do Warszawy. Triumfalny przejazd przez Polskę a potem wjazd męczennika do Stolicy był wówczas okazją do wielkiego dziękczynienia Bogu za to, że daje nam tak mocnych i wyrazistych świadków wiary. Na ulicach Warszawy witali ciało świętego najwyżsi dostojnicy państwowi, pamiętając o tym, że w 1819 r., w głębokich ciemnościach rozbiorowej nocy, zapowiedział - przez proroczą wizję dominikanina Alojzego

Korzeniowskiego - odzyskanie przez Polskę niepodległości. Jak kruchym darem jest wolna Polska przekonaaliśmy się już rok po sprowadzeniu relikwii św. Andrzeja Boboli, gdy hitlerowskie Niemcy i stalinowska Rosja Sowiecka dokonały kolejnego rozbioru naszej Ojczyzny.

Razem ze św. Andrzejem, a także z bł. Janem Pawłem II i Sługą Bożym Stefanem Kardynałem Wyszyńskim - dziękujemy dziś za Ojczyznę. Codziennosc przypomina nam, że wiele spraw nas dzieli. Dobrze, że spieramy się o kształt Rzeczypospolitej; niedobrze, że te spory przybierają czasem postać kłótni i awantur, w których zapominamy o szacunku wobec przeciwnika i odmawiamy sobie nawzajem prawa do nazywania się patriotami. Czy dziś, w Święto Dziękczynienia, nie należałoby wezwać całej polskiej klasy politycznej, w ogromnej większości składającej się przecież z uczniów Chrystusa, by w najważniejszych sprawach potrafiła wzniesić się ponad podziały? *Niech ustąpią gniewy i spory, a pośrodku nas niech będzie Chrystus!*

3. Wróćmy raz jeszcze do św. Pawła, który w duchu odpowiedzialności za powierzonych sobie ludzi wyznaje: *Czy zabiegam o względy ludzi, czy raczej Boga? Czy ludziom staram się przypodobać? Gdybym jeszcze teraz ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym sługą Chrystusa. (Ga 1,10)* Jakie pole odpowiedzialności wyznacza nam dzisiaj Opatrzność? Szukanie wspólnego dobra dla zabezpieczenia pomyślnego przyszłości Ojczyzny oznacza dzisiaj przede wszystkim troskę o rodzinę. Musimy wszyscy pochylić się nad tym Bożym darem, tym głębiej, im bardziej zdaje się on być darem lekceważonym, zagrożonym i kruchym. Jeszcze raz błagamy więc polityków wszystkich szczebli: gdy chodzi o rodzinę - umilknąć muszą spory polityczne! Miejcie odwagę zrezygnować z ciasnych, partyjnych wizji, gdy zagrożona jest biologiczna całość narodu, zarówno przez zatrwajającą niską dzietność jak i przez ogromną skalę emigracji młodych Polaków!

Dziękujemy dzisiaj Bogu za cud każdej rodziny, która przy wszystkich swoich słabościach i trudnościach jest zarówno kościołem domowym jak i pierwszą szkołą człowieczeństwa i cnót obywatelskich. Dziękujemy Opatrzności także za wszystkie dzieci, które są najlepszą inwestycją w naszą polską przyszłość i - poniekąd - najpewniejszym *ubezpieczeniem społecznym*. Dziękujemy za was, młodych, którzy nie boicie się rozpocząć wspólnej drogi budowania życia małżeńskiego i rodzinnego. Przywołując dzisiaj świadectwo św. Andrzeja Boboli prosimy: uczcie się od niego, że jak nie ma chrześcijańskiego męczeństwa bez miłości, tak też nie ma miłości bez próby krzyża. Pamiętajcie o tym zwłaszcza wtedy, gdy wasze małżeństwo przechodzi kryzys. Nie poddawajcie się! Sam Bóg obiecał, że będzie gwarantem waszej miłości!

4. *Niech wszystkie narody ziemi poznają Twe imię (...). Niech też wiedzą, że Twoje imię zostało wezwane nad tą świątynią.* (1 Krl 8,43) Słowa modlitwy króla Salomona chcemy uczynić naszymi, gdy gromadzimy się dzisiaj - w duchowej wspólnoty - przy świątyni Bożej Opatrzności w Warszawie. Wspominamy wielką swoją pokorą i dobrocią inicjatora budowy tej świątyni - Wotum Narodu, Księdza Prymasa Józefa Glempa, który odszedł do Pana w styczniu tego roku. Jak bardzo wierzył on w to, że Polaków stać na ten pomnik wdzięczności wobec Bożej dobroci. Ufamy, że wciąż patronuje naszym wysiłkom!

Dziękuję za wszystkich, którzy Wotum Narodu uznają za swoje osobiste wotum - wdzięczny dar dla Boga. Dziękuję za modlitwy i ofiary pieniężne. Pokornie proszę o wasze wsparcie podczas dzisiejszej zbiórki po Mszach świętych, przeprowadzanej dzięki życzliwości Księdza Proboszcza. Od waszej hojności zależy, jak prędko będziemy mogli wyśpiewać nasze narodowe *Te Deum* we wnętrzu świątyni i uczyć się patriotyzmu od dwóch wielkich Polaków:

bł. Jana Pawła II i Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz od zasłużonych Polaków spoczywających w Narodowym Panteonie.

Dziękując dzisiaj Bogu razem z wami i dziękując Bogu za was, zapewniam o modlitwie całego Kościoła Warszawskiego i z serca błogosławię.

Warszawa, dn. 25. 04. 2013 r.

Słowo do odczytania 2 czerwca 2013 roku w Święto Dziękczynienia i dzień ogólnopolskiej zbiórki przykościelnej na budowę Centrum Opatrzności Bożej. Treść Aktu Zawierzenia i Dziękczynienia poniżej. Zachęcam do odmówienia wraz z wiernymi podczas niedzielnych Mszy świętych.

† Kazimierz Kardynał Nycz
Metropolita Warszawski